

Protokół Nr 23/04
z posiedzenia Komisji Rolnictwa, Gospodarki Wodnej
i Ochrony Środowiska
Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego
w dniu 24 września 2004 roku

Obrady Komisji prowadził Pan Ryszard Żołątniak – Przewodniczący Komisji.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz.12:30.

W posiedzeniu uczestniczyło 8 członków Komisji oraz osoby zaproszone zgodnie z załączonymi listami obecności (*załącznik nr 1 i 2*).

Przewodniczący Komisji – zapytał, czy są uwagi do porządku obrad przesłanego wraz z zaproszeniem na posiedzenie:

Porządek obrad przedstawia się następująco:

1. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie Programu zadań inwestycyjnych Samorządu Województwa planowanych do realizacji w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego na lata 2004 – 2006.
2. Informacja Świętokrzyskiego Oddziału Regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa o realizacji wdrażania systemu dopłat bezpośrednich do gospodarstw rolnych po akcesji do UE na terenie województwa świętokrzyskiego.
3. Informacja Świętokrzyskiego Wojewódzkiego Inspektora Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa o działalności Inspekcji na obszarze województwa w zakresie ochrony roślin w 2003 i 2004 roku.
4. Informacja nt. efektów zwalczania szrotówki kasztanowcowiaczka i stanu kasztanowców na terenie województwa świętokrzyskiego.
5. Lista przedsięwzięć priorytetowych oraz zasady udzielania i umarzania pożyczek i udzielania dotacji do dofinansowania przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Kielcach w 2005 roku.
6. Informacja dotycząca wdrażania w województwie świętokrzyskim Działania 4 „Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2004 – 2006” Schemat II Programu Rolnośrodowiskowego „Ochrona środowiska przyrodniczego i krajobrazu”.
7. Sprawy różne.

Przewodniczący Komisji – stwierdził, że przypadł mu zaszczyt przewodniczenia Komisji Rolnictwa, Gospodarki Wodnej i Ochrony Środowiska. Zobowiązał się do wypełniania obowiązków, jakie spoczywają na przewodniczących Komisji w oparciu o zapisy Statutu Województwa Świętokrzyskiego.

Zaproponował, aby w sprawach różnych Komisja uwzględniła trzy sprawy:

- Pierwsza dotyczy wniosku Wicewojewody Grzeli o wytypowanie przez Sejmik przedstawiciela do Wojewódzkiej Rady Ochrony Przyrody. Rolą Komisji będzie zaopiniowanie projektu uchwały Sejmiku w tej sprawie oraz wskazanie kandydata na przedstawiciela samorządu województwa.

- Po drugie – wpłynęły pod obrady Komisji dwa wnioski o zaopiniowanie udzielenia ulgi w płatności na rzecz Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych. Zgodnie z przyjętą procedurą do wydania decyzji wymagana jest opinia Komisji.

- Trzecia sprawa dotyczy dalszego reprezentowania Komisji Rolnictwa w Radzie Nadzorczej WFOŚiGW przez Pana Leszka Bugaja, który pełni obecnie funkcję Posła na Sejm RP.

Członkowie Komisji muszą się wypowiedzieć, czy chcą utrzymania tego stanu (prawnie taka możliwość istnieje), czy ewentualnie uważają, że powinien być wybrany nowy przedstawiciel.

Zaproponował uwzględnienie tych trzech kwestii w sprawach różnych, co nie zamyka oczywiście drogi do zgłaszania nowych problemów.

Innych uwag do porządku obrad nie zgłoszono.

Przed rozpoczęciem realizacji porządku **Przewodniczący Komisji** zaproponował, aby szanując czas radnych i zaproszonych gości i uwzględniając fakt, iż członkowie Komisji otrzymują materiały do porządku obrad na piśmie z wyprzedzeniem i mogą się z nimi zapoznać, odstąpić od referowania zawartych w nich informacji i przystąpić do pytań, dyskusji i ewentualnie części wnioskowej. Zaproponował, aby taki sposób obradowania był regułą. Zapytał, czy członkowie Komisji zgadzają się na taką formę obradowania?

Sprzeciwu nie zgłoszono.

Ad. 1.

Członkowie Komisji otrzymali projekt uchwały w sprawie Programu zadań inwestycyjnych Samorządu Województwa planowanych do realizacji w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego na lata 2004 – 2006 (*załącznik do akt XXI sesji Sejmiku*).

Przewodniczący obrad uznał, iż spis zadań jest w miarę konkretny i szczegółowy. Wyjaśnieniami będzie służył Pan Dyrektor Jerzy Strzelec. Poinformował, iż w dniu dzisiejszym Komisja Rewizyjna i Komisja Edukacji również opiniowały ten Program i odniosły się do niego pozytywnie.

Zapytał członków Komisji, czy są pytania związane z tym punktem?

Radny Jarosław Potrzeszcz - poinformował, że wielokrotnie zgłaszał do remontu drogę wojewódzką Starachowice - Górno i mimo to nie ma jej w omawianym dokumencie. W ostatnim posiedzeniu Komisji Strategii uczestniczył Pan Dyrektor Zieliński i wysłuchał tego wniosku, ale nie przyniosło to żadnego skutku. Wyraził pogląd, że większość z realizowanych dróg ma kierunek wschód-zachód, nie ma dróg w kierunku północ-południe.

Członek Zarządu –Tadeusz Jóźwik- wyjaśnił, że tej drogi rzeczywiście nie ma w tych propozycjach, ale są tu inne drogi leżące na tym terenie np. z Bodzetyna do Nowej Słupi i z Woli Jachowej do Łagowa. Rzeczywiście brakuje tu drogi z Górna do

Bodzentyna, co jest spowodowane brakiem środków finansowych. Generalnie o wyborze dróg decydowało to, czy są one zawarte w projekcie „Małej Pętli Świętokrzyskiej”.

Radny Jarosław Potrzeszcz - poinformował, że z doniesień prasowych wynikało, iż planowana jest modernizacja dróg: na Mirzec i wylotowej na Radom, otwierających województwo na północ - do E7 i do 9. Te zadania nie zostały tu jednak ujęte.

Dyrektor Jerzy Strzelec - podkreślił, iż w tym przypadku, mamy do czynienia z tymi zadaniami inwestycyjnymi, które będą realizowane przez jednostki samorządu województwa. Celem przyjęcia tego planu jest uświadomienie, że powstaną zobowiązania finansowe na 3 lata i trzeba będzie rokrocznie rezerwować w budżecie województwa środki na ich pokrycie. Wszystkie inne drogi poza tymi, będą zgłaszane przez inne zainteresowane jednostki, np. przez powiaty. Oczywiście tych dróg tutaj nie ma, ponieważ to będzie zobowiązanie np. rad powiatów czy rad gmin, wynikające z ich zamiarów inwestycyjnych.

W omawianym programie są tylko drogi przewidziane do realizacji przez Świętokrzyski Zarząd Dróg Wojewódzkich.

Radny Jarosław Potrzeszcz - podkreślił, iż oba wymienione przez niego ciągi są drogami wojewódzkimi i nie bardzo można sobie wyobrazić, jak powiaty mogą brać na siebie takie zobowiązania.

Dyrektor Jerzy Strzelec - wyjaśnił, iż jeżeli drogi mają charakter wojewódzki i nie ma ich w tym Programie, tzn. że nie ma tyle pieniędzy, żeby je wszystkie zrobić w tym właśnie okresie programowania.

Przewodniczący Komisji - stwierdził, że wyborowi zadań inwestycyjnych zawsze towarzyszy pewien niedosyt, ponieważ każdy z radnych chciałby, żeby teren przez niego reprezentowany był uwzględniony w tym pierwszym etapie inwestycji. Wiadomo jednak, że do dyspozycji mamy ograniczone środki i trzeba cały Program tak przygotować, żeby zagwarantować racjonalne wykorzystanie środków w okresie 2 lat, na zasadzie n+2. Wszystkie potrzeby nie będą zrealizowane i stopniowo musimy je przygotowywać do wykonania. Jeżeli pan Radny życzyłby sobie zgłosić swoje zastrzeżenia, to oczywiście będzie o tym decydował Sejmik, natomiast chciałby członków Komisji zapytać, czy są jeszcze inne uwagi, bo w związku z tym, że zastrzeżenia zostały zgłoszone trzeba będzie poddać pod głosowanie wyrażenie opinii pozytywnej w sprawie projektu.

Zapytał, czy są inne uwagi?

Radny Józef Bąk - poprosił o wyjaśnienia celowości remontu drogi Połaniec-Kielce. Stwierdził, że mieszkańcy innych terenów województwa są dyskryminowani. Drogi powinny być robione według ustalonej kolejności i nie powinny decydować o ich remoncie lub budowie poboczny kryteria polityczne.

Przewodniczący Komisji - zaapelował o koncentrowanie wypowiedzi wokół omawianego tematu. Stwierdził, że uwagi i zastrzeżenia Radnego nie są związane wprost z Programem inwestycyjnym.

Zapytał, czy radni chcieliby zgłosić istotne propozycje związane z realizacją Programu?

Wobec braku uwag, zapytał, kto z członków Komisji jest za wyrażeniem pozytywnej opinii do projektu uchwały?

W przeprowadzonym głosowaniu oddano:

5 głosów „za”

2 głosy „przeciw”

1 osoba wstrzymała się od głosowania.

Przewodniczący Komisji – stwierdził, że Komisja przyjęła opinię pozytywną do omówionego projektu uchwały.

Opinia Komisji stanowi *załącznik nr 3 do protokołu*.

Ad. 2

Członkowie Komisji otrzymali informację Świętokrzyskiego Oddziału Regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa „o realizacji wdrażania systemu dopłat bezpośrednich do gospodarstw rolnych po akcesji do UE na terenie województwa świętokrzyskiego” (*załącznik nr 4 do protokołu*).

Przewodniczący Komisji - stwierdził, iż analizując te dokumenty zachodzi potrzeba wglądu do dwóch aktów prawnych:

1) ustawy z 11 grudnia 2003r. o krajowym systemie ewidencji producentów i gospodarstw rolnych, ewidencji wniosków o przyznanie płatności. Wiadomo, że Agencja ma określone zadania przypisane w tym akcie. Również art. 4 ustawy określa, z czego składa się system, a więc: z ewidencji producentów, gospodarstw rolnych, wniosków o przyznanie płatności, dokumentacji związanej z prowadzeniem ewidencji, o których mowa wcześniej, a także art. 5 precyzuje, w jakim zakresie jest wykorzystywany ten system.

2) rozporządzenia Rady Ministrów z 6 kwietnia br. w sprawie rodzajów roślin objętych płatnościami uzupełniającymi. Jest jeszcze rozporządzenie Komisji Wspólnoty Europejskiej nr 21/99 z 16 grudnia 2003r., które określa, że płatności będą wypłacane od 1 grudnia br. do 30 kwietnia 2005r.

Stwierdził, że do tej pory mnóstwo prac wykonały służby geodezyjne w związku z koniecznością uporządkowania ewidencji. Dopiero podczas tych prac okazało się, jak niedoskonały jest system ewidencji, jak brakowało korespondencji między jego składnikami. Dobrze, że zostało to uporządkowane w terminach letnich roku bieżącego, ponieważ będzie to procentować na lata i na najbliższy okres.

Odnosił się do pewnych niepokojących informacji podanych przez „Echo Dnia” w dniu 21 września br. Dziennik ten poinformował, że przy wypełnianiu wniosków o płatności bezpośrednie w naszym województwie zanotowano najwięcej błędów.

Skierował do Pani Dyrektora Świętokrzyskiego Oddziału ARiMR pytanie ile przeprowadzono kontroli zgłoszonych do dopłaty powierzchni i jaka jest skala błędów ujawniona pomiarami kontrolnymi powierzchni gruntów wnioskowanych do płatności obszarowych. W materiałach przedłożonych Radnym takich informacji nie ma.

Otworzył dyskusję.

Radny Andrzej Nowak - stwierdził, że jest obecnie bardzo ostrożny w prezentowaniu wszelkich korzyści z UE. Powiaty zebrały już wnioski i przygotowywały się do wypłaty stypendiów dla młodzieży, a okazuje się, że sytuacja jest niejasna. Zapytał, czy w tej sprawie nie ma zagrożenia brakiem w budżecie pieniędzy na dopłaty bezpośrednie dla rolników?

Radny Roman Cichoń - poprosił o wyjaśnienie skrótu „onw”?

Przewodniczący Komisji – wyjaśnił, że skrót ten odnosi się do obszarów o niekorzystnych warunkach gospodarowania. Rolnicy posiadający uprawy na takim terenie mogą występować o dodatkowe dopłaty.

Pani Maria Mozer – Baran - Dyrektorka Świętokrzyskiego Oddziału ARiMR w Kielcach – udzieliła odpowiedzi na postawione pytania.

W odniesieniu do opublikowanego artykułu w gazecie „Echo Dnia” powiedziała, że na dzień dzisiejszy ta informacja jest jak najbardziej prawdziwa. Kontrole w terenie zakończyły się dnia 15 września, w związku z czym posiadane informacje w skali całego kraju są nadal cząstkowe. Nasze województwo stara się być we wszystkim pierwsze, w związku z czym te nasze informacje są najbardziej pełne w skali całego kraju. Przedstawiła wydruk Pierwszego Portalu Rolnego, w którym jesteśmy jako województwo pierwsi - także w kwestii błędów przy wypełnianiu wniosków. W potężnym województwie mazowieckim skala błędów wynosi 0,2%. Z pewnością jest to wynik braku całkowitych danych. Na pewno ten procent w innych województwach będzie się powiększał i jest prawie pewne, że województwo świętokrzyskie nie będzie pod względem błędów na najwyższym miejscu.

Jeżeli chodzi o ilość gospodarstw, które zostały skontrolowane, to liczba ich wynosi 4090. To były oczywiście gospodarstwa wskazywane losowo z grupy gospodarstw obciążonych dużym ryzykiem, z różnych powodów. Stwierdziła, że brak jest przesłanek do niepokoju, ponieważ ilość błędów wynika ze specyfiki naszego rolnictwa. Gospodarstwa są niewielkie, działki zarówno ewidencyjne jak i rolne są małe, a powierzchnia upraw mierzona jest metodami bardzo prostymi, czasami na kroki. Odpowiedzialni za dokonywanie pomiarów kontrolnych mieli bardzo dokładne urządzenia, w związku z tym tak często pojawiały się rozbieżności. Obecnie w wypadku 80% tych gospodarstw granica błędów wynosi do 3% powierzchni. Z takiej skali błędów Agencja nie wyciąga żadnych konsekwencji. Błędów w powierzchni wahających się w przedziale od 3-10% jest 10,5% całości wniosków, od 10-20%

zanotowano 5,4% przypadków, a powyżej 20% różnicy 3,5% badanej ilości. Jak więc można zauważyć, większość tych błędów nie ma żadnego znaczenia dla otrzymania dopłaty.

Jest jedynie kilkadziesiąt przypadków, w których podmioty złożyły do wniosku grunty, nie będące w ogóle użytkowane rolniczo. Nie jest to dużo w skali całego województwa, ale takie wypadki istnieją.

W kwestii dopłat bezpośrednich wskazała, że od 18 października dopłaty będą już wysyłane na konta indywidualnych rolników. Kierownicy w tej chwili oczekują na tzw. sygnał do rozpoczęcia wydawania decyzji, mający nastąpić 30 września. W przeciągu 10 dni większość decyzji zostanie wydana. Od strony technicznej wygląda to tak, że kierownicy wydają decyzje, decyzja ta następnie przekazana jest do centrali, która zwalnia środki. Pierwsze decyzje będą dotyczyły tych wniosków, z którymi nie było żadnych problemów oraz tych wniosków, które zostały pierwsze złożone. Centrala w chwili powzięcia informacji uruchamia środki na ten cel, z tym, że jeżeli okaże się, że wpływ tych decyzji jest większy niż 30 tyś. dziennie, kolejność ich załatwiania będzie ustalana losowo. Na konta rolników, którzy złożyli wylosowane wnioski, wpłyną pieniądze. Ministerstwo chce do końca roku zrealizować 90% wypłat. W budżecie są przewidziane na to środki, jest to również technicznie możliwe. Z pewnością ten termin przedłuży się na przyszły rok, ponieważ istnieją różne sytuacje. W tej chwili, do końca września zamykane są ostatnie wnioski, ponieważ bez zamknięcia ostatniego wniosku w Polsce naliczanie płatności nie byłoby możliwe. Niemniej jednak już wiemy, że nie przekroczona została powierzchnia referencyjna, jeżeli chodzi o wszystkie wnioski w skali kraju. Przelicznik euro 4,73 będzie utrzymany i te wszystkie przeliczenia, przedstawione w materiałach są jak najbardziej aktualne.

Radny Józef Bąk - zapytał, co stanie się w przypadku, jeżeli rolnik wypełnił wniosek na swoją niekorzyść, czy on również będzie ukarany?

Pani Dyrektor Maria Mozer – Baran - w odpowiedzi poinformowała, że powyżej 3% powierzchni wyciągane są konsekwencje w zależności od progu błędu, w którym rolnik się zmieści. W sytuacji jednak, gdy rolnik pomylił się na swoją niekorzyść, traktuje się, że wniosek został wypełniony poprawnie, ponieważ rolnik ma prawo złożyć wniosek na powierzchnię mniejszą niż posiada. Nie ma ponadto dopłaty do tych obszarów, których rolnik nie wykazał.

Radny Roman Cichoń – zapytał, co zrobić w takim przypadku i jak uniknąć w przyszłości takich błędów?

Pani Dyrektor Maria Mozer – Baran - stwierdziła, że największa liczba rolników dokonywała pomiarów w dobrej wierze i spokojnie zmieściła się w tych 3%. Sytuacja wygląda w ten sposób, że jeżeli jedna działka ewidencyjna, czy też rolna wybrana z całego gospodarstwa do pomiaru wykaże błąd większy niż 3%, wtedy jesteśmy zobligowani pomierzyć całe gospodarstwo. Może się okazać, że w skali gospodarstwa ten procent zmaleje.

Praktycznie w przeciągu kilku lat nie będzie gospodarstwa, które nie zostałyby skontrolowane. W przyszłych latach złożenie wniosku będzie łatwiejsze, ponieważ

nie będzie potrzeby dokonywania pomiaru po raz kolejny, tylko rolnicy otrzymają wydruki z systemu ARiMR. Im pozostanie tylko wskazane rodzaju upraw i zasiewów. Jeżeli zmieniają lub powiększają działkę rolną, to w tym momencie będą musieli dokonać samodzielnie pomiaru. Obecnie pomiary dokonywane są pierwszy raz i stąd błędów nie dało się uniknąć.

Radny Andrzej Nowak – zapytał, jaka jest granica błędu, by zaliczyć do statystyki pomiar działki jako dobry.

Pani Dyrektor Maria Mozer – Baran - odpowiedziała, że najlepiej gdyby było to 100% poprawności - działka rolna pokrywałaby się z działką geodezyjną, lub w sytuacji, gdy rolnik poda mniejszą powierzchnię.

Wicemarszałek Józef Kwiecień – stwierdził, że Pani Dyrektor mało agresywnie broni pozycji naszego województwa, ponieważ gdyby odrzucić te 3% to byłibyśmy na całkiem innym miejscu statystyki.

Pani Dyrektor Maria Mozer – Baran – przypomniała, że na początku dyskusji podkreśliła, że dane te są tymczasowe i nie powinny służyć żadnemu porównaniu województw. W przyszłości po uzupełnieniu danych nasza pozycja całkowicie się zmieni.

Przewodniczący Komisji - podziękował za przygotowanie informacji przekazanych przez Panią Dyrektor. Zapowiedział, że Komisja będzie cyklicznie wracać do omawiania tych zagadnień.

Ad.3.

Członkowie Komisji otrzymali Informację Świętokrzyskiego Wojewódzkiego Inspektora Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa o działalności Inspekcji na obszarze województwa w zakresie ochrony roślin w 2003 i 2004 roku (*załącznik nr 5 do protokołu*).

Przewodniczący Komisji - we wprowadzeniu stwierdził, że Komisja po raz pierwszy zajmie się tym zagadnieniem, w oparciu o nowe regulacje ustawowe. Do tej pory funkcjonowała ustawa o ochronie roślin z 1995 roku. Od 1 maja mamy do czynienia z nowymi regulacjami, wynikającymi z nowej ustawy z dnia 18 grudnia 2003 roku o ochronie roślin. Wskazał na obszerną konstrukcję ustawy, zawierającej dyrektywy unijne, rozpisane są różne czynności, tak, aby spełniały standardy europejskie. Przedstawił tytuły rozdziałów ustawy i krótko ich treść.

Przewodniczący Komisji – otworzył dyskusję

Odnosił się do kwestii organizmów szkodliwych objętych kwarantanną. W informacji są podane trzy przykłady, a mianowicie bakteriozy pierścieniowej, atakującej ziemniaki, śluzaka i raka. Zapytał, jakie są pozostałe obiekty kwarantannowe, a także poprosił o wyjaśnienie problemu zarazy ogniowej – czy rzeczywiście stwierdza się coraz więcej przypadków tej choroby, czy też mylnie są odczytywane objawy innych chorób.

W związku z art. 91 ust.2 pkt. 2 i 3 zapytał, czy pracownicy spełniają wymogi przewidziane w tych przepisach – tzn. czy odbyli służbę przygotowawczą i zdali egzaminy przez komisją powołaną przez Głównego Inspektora.

Następnie w związku z regulacją art. 103, 104 zapytał, jakie są wysokości opłat za usługi świadczone przez Inspekcję, wymienione w art. 103.

Ponadto poruszył problem cieczy kalifornijskiej. Jest to środek produkowany chałupniczo, który generalnie nie jest dopuszczony do stosowania, ze stwierdzeniem, że może on powodować skutki negatywne, związane z chlorofilem i nie tylko. Jest to istotny problem, ponieważ wielu sadowników w pogoni za oszczędnością korzysta właśnie z tego typu środków. Wskazał ponadto na posiadaną informację wyrażoną przez człowieka z tytułem doktora habilitowanego, znawcę problemu, że ciecz kalifornijska jest dozwolona do stosowania zgodnie z załącznikiem 2 Rozporządzenia Rady EWG 20/92/91 po zatwierdzeniu przez jednostkę certyfikującą. Zapytał, jakie stanowisko zajmuje Inspekcja w stosunku do tego problemu, tak interesującego sadowników.

Pan Józef Adamski –Zastępca Świętokrzyskiego Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Roślin i Nasiennictwa w Kielcach – udzielił odpowiedzi na pytania zadane przez Przewodniczącego Komisji.

-Poinformował, że w przypadku organizmów kwarantannowych największy problem dotyczy ziemniaka, który ma najwięcej takich obiektów. Inne obiekty również wchodzi w grę, ponieważ dotychczas według rozporządzenia Ministra Rolnictwa, objęto obowiązkiem zwalczania na terenie naszego kraju 142 organizmy, a teraz z racji naszego wstąpienia do Unii Europejskiej, również wszystkie organizmy kwarantannowe, jakie występują na terenie Unii, bądź, jakie powinny być chronione przed przemieszczeniem do Unii Europejskiej. Jest ich w sumie 263.

-Odnosnie zarazy ogniowej stwierdził, że dotychczas ten obiekt kwarantanny był zwalczany w każdym miejscu, również na dziko rosnących drzewach i w sadach. W sytuacji jego stwierdzenia wydawana była decyzja administracyjna.

-W kwestii przygotowania pracowników poinformował, że wszyscy ci, którzy pracują w terenie jako inspektorzy, zostali poddani egzaminowi przez Komisję powołaną przez Głównego Inspektora. Taki egzamin odbył się w sierpniu. Po zdanych egzaminie wszyscy otrzymali zaświadczenia o tym, że uzyskali tytuł państwowego inspektora, uprawniający do urzędowej kontroli.

-Wyjaśnił, że opłaty za usługi tj. badania laboratoryjne są nakładane tylko w przypadku badań zleconych, szczególnie przy obsłudze eksportu. Wysokość opłat zależy od rodzaju badania - przeciętnie 15 zł. Środki te są przeznaczane na pokrycie kosztów badań, a reszta odprowadzana jest na środek specjalny. Natomiast prowadzenie szkoleń przez Inspekcję nie jest usługą i nie pobierane są w tym przypadku żadne opłaty.

-W kwestii cieczy kalifornijskiej poinformował, że w wykazie Instytutu Ochrony Roślin z Poznania nie ma cieczy kalifornijskiej. Z dawnych lat jest wiadomo, że na pewnym etapie zdawała ona egzamin. Jest to środek grzybobójczy. Na terenie Sandomierza był jeden przypadek amatorskiej produkcji tego preparatu. Zgodnie z regulacją ustawową środek ten nie jest dozwolony i nie powinien być stosowany.

Nie ma go również w Rozporządzeniu Ministra Rolnictwa, określającym środki dopuszczone do ochrony roślin.

Przewodniczący Komisji - stwierdził, że należy ujednoczyć stanowisko wszystkich podmiotów w tej sprawie. Szczególnie ważne jest stanowisko instytucji wydających certyfikaty na produkcję ekologiczną, które obecnie nie negują korzystania z tego preparatu.

Inspektor Józef Adamski – poinformował, że Inspekcja obecnie przystępuje do realizacji nowego zadania tj. oceny produkcji integrowanej. Załączki tej produkcji były już na terenach sandomierskich i w okolicach Wiślicy. W tej sprawie są jednoznaczne zalecenia Głównego Inspektora i Ministra Rolnictwa, podające, jaką należy stosować metodykę i zasady produkcji rolniczej.

W takiej sytuacji nie może być mowy o dowolności korzystania z jakichkolwiek środków.

Procedura jest taka, że musi być zgłoszenie o integrowanej produkcji i wtedy następuje kontrola i weryfikacja gospodarstwa. Lista kontroli zawiera ponad 30 punktów, które muszą być potwierdzone, aby produkcja była uznana za integrowaną. Między innymi gospodarstwa muszą mieć przeprowadzone badanie na składniki pokarmowe gleby, a także na wykluczenie występowania metali ciężkich.

Zostały już wytypowane jednostki, które będą szkolić producentów rolnych.

Najbardziej zaawansowany proces dotyczy integrowanej produkcji jabłek – są już nawet przygotowane wszystkie procedury i będzie możliwość wydania certyfikatu.

Radny Roman Cichoń – odniósł się do wypowiedzi Pana Inspektora nt. wydawania decyzji administracyjnych w razie stwierdzenia zarazy ogniowej. W roku ubiegłym zaraza ogniowa pojawiła się w Sandomierzu na drzewach wiśni.

Inspektor Józef Adamski – stwierdził, że Inspekcja nie miała takiego zgłoszenia i nie odnotowała nigdy przypadku porażenia wiśni przez tą chorobę. Prawdopodobnie była to choroba dająca bardzo podobne objawy np. gumoza. Podał przykład gruszy, która dawała pełne objawy zarazy, a po badaniach laboratoryjnych został ten czynnik całkowicie wykluczony. Choroba drzewa była spowodowana stosowaniem zbyt silnego środka chwastobójczego. Było to fizjologiczne uszkodzenie pędów.

Radny Józef Bąk – zadał pytanie, jaki procent środków może stosować rolnik prowadzący gospodarstwo ekologiczne, aby nie stracić certyfikatu?

Inspektor Józef Adamski – wyjaśnił, że - według jego zdania - środków należy stosować tak dużo, jak to konieczne, aby osiągnąć pożądaną skutek, a tak mało, jak to tylko możliwe.

Wykaz zalecanych środków jest zawarty we wspomnianym wcześniej Rozporządzeniu. Na każdym środku znajduje się szczegółowa instrukcja podająca czas stosowania i okresy karencji.

Radny Roman Cichoń – zadał pytanie, czy prowadzona jest na terenie województwa ewidencja opryskiwaczy. Stwierdził, że w swoim gospodarstwie posiada opryskiwacz, który nie jest ujęty w żadnej ewidencji i jego stan nie jest badany.

Inspektor Józef Adamski – stwierdził, że jest to naruszenie obowiązujących przepisów. Już kilka lat temu była prowadzona akcja spisywania wszystkich opryskiwaczy w województwie. Był także badany ich stan.

Aktualnie Inspekcja ma na stanie ewidencyjnym ponad 16.000 opryskiwaczy. Każdy z nich przed dopuszczeniem do eksploatacji musi być przebadany. Stosowanie oprysków niezbadanym opryskiwaczem podlega karze. Proces badania jest dotowany od 60 -80 zł. W zależności od rodzaju opryskiwacza. Dopłatę otrzymuje stacja, która dokonuje badania i wydaje atest.

Przewodniczący Komisji – w podsumowaniu stwierdził, że Komisja Rolnictwa zamknęła dziś omawianie kompleksu spraw związanych z działalnością Inspekcji, ponieważ wcześniej odnosiła się do problematyki nasiennictwa, a dziś do zagadnień z zakresu ochrony roślin.

Z pewnością w planach pracy na rok przyszły trzeba będzie powrócić do omówienia tych zagadnień. Trzeba będzie również poruszyć nowy temat - organizmów genetycznie modyfikowanych, które znalazły się w nowej ustawie.

Niezwykle ważna jest ponadto kwestia produkcji ekologicznej oraz, w rozumieniu szerszym, produkcji integrowanej. Pewne wymogi będą tu doprecyzowane.

Produkcja żywności ekologicznej jest ogromną szansą dla naszego województwa, ale rolnik musi spełnić bardzo rygorystyczne wymogi (szczególnie przy produkcji ekologicznej).

Podziękował Inspektorowi za informacje, stwierdził, że rolnicy, sadownicy i samorządowcy patrzą na Inspekcję jako na sprzymierzeńca, pomagającego w spełnieniu tych wymogów, które będą umożliwiały sprzedaż, tego, co rolnik wyprodukuje, nie tylko na rynku wewnętrznym, ale również ekspansję na rynki zachodnie i wschodnie.

Wyraził nadzieję, że dotychczasowa współpraca Inspekcji z samorządami nie zostanie ograniczona, mimo, że obecna ustawa nie nakłada już na Inspektora Wojewódzkiego takiego obowiązku.

Ad. 4.

Członkowie Komisji otrzymali pismo Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody w Kielcach nt. zwalczania szrotówki kasztanowcowiaczka i stanu kasztanowców na terenie województwa świętokrzyskiego (*załącznik nr 6 do protokołu.*)

Dane na ten temat zawiera również omawiana w poprzednim punkcie Informacja Świętokrzyskiego Wojewódzkiego Inspektora Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa o działalności Inspekcji na obszarze województwa w zakresie ochrony roślin w 2003 i 2004 roku

Przewodniczący Komisji – stwierdził, że temat ten jest bardzo aktualny, ponieważ skuteczne opanowanie tego szkodnika okazało się trudne, a wręcz niemożliwe. Otworzył dyskusję. Poprosił o zadawanie pytań, zarówno Inspektorowi Ochrony Roślin i Nasiennictwa jak również Wojewódzkiemu Konserwatorowi Przyrody.

Radny Roman Cichoń – zadał pytanie, czy coś się w tej sprawie poprawiło? Wydaje się, że jest lepiej, ponieważ w roku ubiegłym kasztanowce o tej porze nie miały już liści, a obecnie jeszcze mają.

Przewodniczący Komisji – wyjaśnił, że obecny wygląd kasztanowców jest spowodowany późniejszą wegetacją.

Radny Józef Bąk – zaproponował, by zostały powołane grupy ludzi, które działałyby w tym kierunku, a środki na ten cel powinien zagwarantować Wojewoda lub Rząd. Szczególnie parki i inne zbiorowiska drzew powinny być poddane szczególnej opiece.

Radny Bronisław Powierża – z informacji wynika, że prowadzone zabiegi tj. iniekcje są bardzo kosztowne, a nie dają długotrwałego efektu leczniczego. Zadał pytanie, czy Wojewódzki Konserwator Przyrody promuje tradycyjne sposoby usuwania zagrożenia, polegające np. na grabieniu liści. Poinformował, że obserwuje szkodliwość szrotówki kasztanowcowiaczka na przykładzie kilkukilometrowej alei kasztanowej w Klimontowie.

Pan Jarosław Pajdak – Wojewódzki Konserwator Przyrody – podziękował za zaproszenie na Komisję. Wyraził zadowolenie, że w obszarze zainteresowań Komisji są również elementy naszej przyrody.

Poinformował członków Komisji, że kasztanowiec nie jest naszym gatunkiem rodzimym. Pochodzi on z południowo – wschodniej Europy, co ma znaczenie z prawnego punktu widzenia. Prawo pozwala chronić i ponosić na tą ochronę określone koszty w stosunku do gatunków rodzimych, w tym do chronionych, a inaczej w stosunku do gatunków obcych rodzimej faunie i florze.

Kasztanowiec jest gatunkiem, który bardzo wrósł w nasz krajobraz i nikt sobie raczej nie wyobraża alei i parków bez tych drzew i dlatego należy je chronić.

Odnosił się do nakładów na tą ochronę. Wiadomo jest, że każdy wydatek jest celowy, o ile dzięki niemu zostanie osiągnięty zamierzony efekt. Jeżeli jednak istnieje ryzyko zmarnowania środków, to jest szkoda je wydać, czy będą one małe, czy duże.

Odnosił się do jednej z przedstawionych w materiale metod – tj. iniekcji, czyli aplikacji środka chemicznego do pnia. Metoda ta ma równą grupę zwolenników i przeciwników. Przeciwnie są np. środowiska naukowe, które wysyłają nawet otwarte listy do Ministerstwa Środowiska o zaprzestanie propagowania tej metody. Taki list wystosowało np. Międzynarodowe Towarzystwo Uprawy i Ochrony Drzew.

Problem sprowadza się do tego, że jak mówią sami twórcy tej metody, jej skuteczność jest krótkotrwała. Środek został wynaleziony w Polsce w 2001 roku a dopuszczony do stosowania w 2003 roku. Był on jednak stosowany wcześniej, ale z naruszeniem prawa.

Środek działa jedynie 2 lata, po upływie których drzewo nie jest odporne i jest z powrotem zaatakowane.

Koszt aplikacji środka do jednego drzewa to ok. 90 – 120 zł, w zależności od grubości pnia. W samym mieście Kielce jest około 2.000 drzew, a więc chcąc dokonać aplikacji do nich wszystkich, potrzeba byłoby ok. 200.000 zł. i za dwa lata drzewa są z powrotem porażone i należałoby je z powrotem leczyć.

Zaszczepienie drzew w samych Kielcach nic by nie dało i należałoby zrobić to także w pewnym promieniu.

Gatunek tego szkodnika występuje na dzień dzisiejszy w całej Polsce. Pierwsze wzmianki o tym gatunku pojawiły się w południowej Europie – w Macedonii w 1984r.

Najpowszechniejsze informacje mają władze Austrii, ponieważ szkodnik ten obserwowany jest tam już od kilkunastu lat.

Wyraził pogląd, że wydatkowania znacznych kwot, przy ogromnym braku środków jest bezzasadne. Sam szrotówka kasztanowcowiaczek nie jest szkodliwy dla drzewa tzn. nie stwierdzono przypadku, a by z powodu jego żerowania doszło do obumarcia drzewa. Natomiast bardzo szkodliwe są iniekcje tego środka, ponieważ należy dokonywać nawiertów, które są łatwym miejscem dostępu innych organizmów chorobotwórczych.

W Austrii prowadzony jest szczegółowy monitorning stanu drzew zaatakowanych przez szrotówka. Badania ta potwierdzają, że nic złego się z nimi nie dzieje, przyrastają i owocują w normalnym tempie. To tylko wizualnie wygląda tak źle. Wiadomo jednak, że drzewa te są osłabione w wyniku zakłócenia procesów fizjologicznych. Są one mniej odporne na mrozy, bardziej podatne na czynniki chorobotwórcze.

Reasumując stwierdził, że w Europie, gdzie ten szkodnik występuje już od ponad 20 lat nie usunięto ani jednego kasztanowca z powodu samego szrotówka.

W ocenie Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody stosowanie tak drastycznej metody jak iniekcje jest w tym przypadku nieuzasadnione. To samo podnosi w swoim piśmie ww. Towarzystwo. Wykonanie na drzewie o półtora metra obwodu kilkunastu odwiertów, co 10 cm, na głębokość 7 cm, o średnicy ok. 1 cm stanowi znaczne uszkodzenie drzewa – ok. 300 cm². Następuje przez to poważne zakłócenie procesów biologicznych.

Najbardziej propagowaną i zalecaną metodą jest grabienie liści. Jest ona bardziej uciążliwa, ale zdaje egzamin, co potwierdza przypadek Austrii, gdzie dzięki grabieniu daje się zaobserwować mniejsze nasilenie i mniejsze uszkodzenia drzewostanów.

W dalszym ciągu trwają też poszukiwania naturalnego wroga dla szrotówka tzn. pasożyta, który zmniejszyłby jego populację. W tym naukowcy pokładają największe nadzieje.

Przewodniczący Komisji – podziękował za przedstawienie tak ważnych informacji. Wśród nich jest ta, że szkodnik ten nie powoduje takiego zagrożenia, które spowodowałoby uschnięcie wszystkich kasztanowców.

Uznał, że Komisja powinna się przychylić do stanowiska Konserwatora, aby nie propagować metody chemicznej, ponieważ jest ona droga, niesprawdzona i zbyt szkodliwa dla drzew.

Zaproponował, aby służby Wojewody we współpracy z Kuratorem spróbowały podjąć wysiłek propagowania wśród młodzieży szkół podstawowych i gimnazjów naturalnej metody grabienia i palenia liści.

Wyraził nadzieję, że niebawem naukowcy wykryją skuteczną metodę biologicznego zwalczania szrotówka kasztanowcowiaczka.

Ad. 5.

Członkowie Komisji otrzymali „Listę przedsięwzięć priorytetowych oraz zasady udzielania i umarzania pożyczek i udzielania dotacji do dofinansowania przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Kielcach w 2005 roku” (załącznik nr 7 do protokołu).

Przewodniczący Komisji – dokonał krótkiego wprowadzenia, polegającego na przedstawieniu przepisów ustawy ochrony środowiska, dotyczących działalności planistycznej wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej.

Poinformował, że otrzymał od Pana Prezesa dokument o nazwie Strategia Działania WFOŚiGW w Kielcach na lata 2005 – 2008.

Materiał zostanie złożony do wglądu wszystkich członków Komisji w Kancelarii Sejmiku.

Otworzył dyskusję.

Radny Andrzej Nowak – stwierdził, że nie ma uwag do zadań i priorytetów nakreślonych przez Fundusz.

Zadał pytanie, jakie są prognozy finansowe Funduszu na lata przyszłe. Czy ilość składanych wniosków na pożyczki i dotacje będzie zdecydowanie przekraczała zasoby Funduszu? Czy już w tym roku zabraknie środków?

Radny Jarosław Potrzeszcz – zadał pytania do Listy przedsięwzięć priorytetowych na 2005 rok:

- w ochronie powietrza pkt. 5 ppkt. 1 - zakup urządzeń instalacji do elektrowni wodnych nie mniejszych niż 75 kW. Ilu odbiorców może zasilać taka elektrownia? Czy są również przewidziane środki na dofinansowanie mniejszych elektrowni wodnych?

- w ochronie powierzchni ziemi pkt. 3 – usuwanie i demontaż, transport i usuwanie odpadów niebezpiecznych, zawierających azbest z obiektów budowlanych użyteczności publicznej oraz obiektów budowlanych spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych. Dlaczego znalazł się zapis nie uwzględniający gospodarstw indywidualnych?

Radny Józef Bąk – odnośnie punktu poruszonego przez przedmówcę zadał pytanie, czy z tych środków może skorzystać gminne przedszkole? Czy gmina otrzyma na usuwanie eternitu bezzwrotną pożyczkę?

Zadał również pytanie, czy będą jakieś dotacje dla gmin na zakładanie kolektorów słonecznych – np. na budynkach gminnej administracji i innych gminnych instytucji.

Pan Marian Obara – Prezes Zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Kielcach – przedstawił generalną uwagę, że Fundusz odchodzi zupełnie od udzielania dotacji. Dotację można otrzymać ze środków unijnych za wykonanie jakiegoś ogromnego projektu w ramach np. Funduszu Spójności. Natomiast WFOŚiGW udziela wszechstronnej pomocy, ale nie w formie dotacji. Są to pożyczki dla gmin częściowo umarzalne. Nie można operować pojęciem, czy gminy coś dostaną, bo Fundusz nic nie daje, tylko wspiera odpowiednio przygotowane działania samorządów.

Udzielił odpowiedzi na zadane pytania:

- Gminy nie mogą otrzymać dotacji na usuwanie eternitu z pojedynczych budynków użyteczności publicznej. Stwierdził, że o azbestie mówi się już od kilku lat i co ciekawe, w czasie ich trwania, zmniejszyła się szkodliwość tego związku. Kilka lat temu mówiło się, że azbest trzeba utylizować, odpowiednio zabezpieczać, a obecnie mówi się już o składowaniu go na odpowiednio przygotowanych wysypiskach.

Podkreślił, że żadne fundusze nie są w stanie udźwignąć kompleksowego usuwania azbestu z terenu całej Polski. Muszą na ten cel znaleźć się środki państwowe. Ważne jest też posiadanie wiedzy, kto będzie woził azbest, gdzie go składował i za ile. Obecnie cały system jest niedopracowany.

Obecne zapisy w zasadach Funduszu o wspieraniu usuwania eternitu z budynków użyteczności publicznej i spółdzielni ma wymiar sondażowy. Chodzi o zbadanie, jakie będzie zainteresowanie.

Poinformował, że w 2004 roku było ono zerowe, ponieważ do Funduszu nie wpłynął ani jeden wniosek o środki na ten cel.

- Wsparcie rolników indywidualnych jest możliwe, ale tylko w przypadku, jeżeli wnioskodawcą będzie gmina i zostanie opracowany kompleksowy program usuwania azbestu z jej terenu. Obecnie jeszcze nie wiadomo, jakiego rzędu dofinansowania może oczekiwać gmina – 50% - 80%. Możliwe będzie również umorzenie części tej pożyczki. Takich gminnych programów jeszcze na dzień dzisiejszy nie ma. Do ich opracowania potrzebna jest dokładna analiza – ile na terenie gminy jest takich budynków, z których będzie usuwany azbest w pierwszej kolejności, kto to będzie wykonywał, gdzie azbest będzie składowany. Musi być dopracowany cały system. Obecnie wszystko jest na etapie wstępnym. Fundusz posiada środki na ten cel, ale z pewnością nie pokryłyby one wszystkich potrzeb, gdyby gminy już w roku obecnym przygotowały takie programy. Jest również możliwość skorzystania z krajowego programu usuwania azbestu, gdzie zostały zarezerwowane ogromne środki.

Podkreślił również, że niemożliwe jest jakiegokolwiek dofinansowanie zakładania nowych pokryć dachowych.

- Odnośnie elektrowni wodnych o mocy powyżej 75 kW wyjaśnił, że przeciętny przydział na gospodarstwo wynosi od 12 – 16 kW. Przeciętnie mogłaby ona obsłużyć ok. 5 gospodarstw. Ale nie w tym jest rzecz, ponieważ ona i tak oddaje prąd do sieci i dopiero, nawet jej właściciel, musi brać prąd z sieci. Fundusz ustalił taki próg, ponieważ mniejsza elektrownia jest bardzo małym obiektem, a chodzi o budowanie coraz większych elektrowni. Podobny kierunek obowiązuje przy elektrowniach wiatrowych. Stąd wynikają ograniczenia.

- W sprawie prognoz finansowych Funduszu na przyszłe lata wyjaśnił, że ostatnie lata były wyjątkowo korzystne, co spowodowało znaczny spadek dyscypliny inwestycyjnej dla przedsięwzięć realizowanych przy wsparciu środków Funduszu.

Taka sytuacja nie sprzyja planowaniu w dłuższym okresie czasu.

Zapewnił, że w roku bieżącym wszyscy zainteresowani otrzymają środki, o jakie wystąpili. Prawdopodobnie rok kolejny będzie jeszcze taki korzystny. Natomiast od roku 2006 sytuacja diametralnie się zmieni, co wynika ze Strategii Funduszu, która została opracowana zgodnie z wymogami NFOŚiGW i UE. Fundusze wojewódzkie

zostały zobowiązane do przestrzegania kilku zasad. Po pierwsze - do dofinansowania w pierwszej kolejności zadań finansowych ze środków unijnych. Jest to podstawowe kryterium, które pochłonie prawdopodobnie około 70% wszystkich środków Funduszu. Drugi priorytet to budowa oczyszczalni ścieków ujętych w Krajowym Programie Gospodarki Komunalnej. Jest to wymóg UE, z którego będzie rozliczany okresowo Rząd Polski. Inne oczyszczalnie i kanalizacja nie będą mogły być w tym czasie dofinansowane.

Trzeci kierunek – to gospodarka odpadami w szerokim znaczeniu.

Fundusz liczy, że rocznie skieruje środki rzędu 40 – 50 mln zł.

Fundusz zachęca obecnie samorządy, aby, jeśli mają dokumentację i środki finansowe jak najszybciej złożyły wnioski, bo jest na to ostatnia szansa.

Obecnie Fundusz może udzielić pożyczki w wysokości do 80% wartości kosztorysowej zadania i jest ona do 25 % umarzalna. A jeżeli to zadanie jest finansowane przy wsparciu jakikolwiek środków unijnych to umorzenie może wynosić do 30%. Suma sumarum, jeżeli samorząd wykona dokumentację i opłaci inspektora nadzoru, to resztę środków może otrzymać z innych źródeł i w dobrych ratach będzie mógł to później spłacić.

Radny Jarosław Potrzeszcz – zadał pytanie, jak wysokie jest oprocentowanie pożyczek z Funduszu?

Stwierdził ponadto, że z eternitem jest podobnie jak ze szrotówkiem, to znaczy różne instytucje podejmują działania, które już od początku nie są policzone na osiągnięcie jakiegokolwiek efektu. Wydana została ustawa nakazująca likwidację azbestu, a tak naprawę nie można uzyskać żadnego wsparcia finansowego na ten cel.

Prezes Marian Obara – wyjaśnił, że oprocentowanie wynosi od 2,5 – 4%.

Nie zgodził się z poglądem, że w zakresie usuwania azbestu Fundusz podejmuje działania pozorowane. Fundusz jest gotowy do wsparcia, brakuje jedynie dobrze przygotowanych wniosków, które mógłby pozytywnie rozpatrzyć. Stwierdził, że problem wymiany eternitu jest znacznie szerszy niż tylko zamiana go na blachę. Wymaga to zwykle wymiany więźby dachowej, wzmocnienia całej konstrukcji. W przypadku jednego domu koszt całego przedsięwzięcia wynosi około 20 tys. zł. Dlatego potrzebne są działania systemowe, a nie indywidualne. W imieniu rolników muszą wystąpić samorządy. Pierwsze kroki w tym zakresie musiały już zrobić wszystkie gminy opracowując w roku ubiegłym gminne programy gospodarki odpadami, do czego zobowiązała je ustawa.

Przewodniczący Komisji – przypomniał, że samorządy gminne miały przedłużony termin do czerwca tego roku na opracowanie tego dokumentu. Tam powinny znaleźć się zapisy nt. programu usuwania eternitu z terenu gminy, koncepcja systemowego rozwiązania problemu.

Zaproponował przyjęcie do wiadomości priorytetów Funduszu na rok 2005. Zadał pytanie, kiedy możemy oczekiwać przyjęcia przez Radę Funduszu zasad udzielania pomocy na rok 2005?

Prezes Marian Obara – wyjaśnił, że dotychczas wszystkie dokumenty programowe Rada Nadzorcza zatwierdzała do 30 listopada roku poprzedzającego rok ich obowiązywania. Obecnie jest obowiązek zatwierdzania Listy..., jako dokumentu

podstawowego do 30 lipca. Nadal dokument ten ma jednak charakter problemowy. Celem Funduszu jest w roku przyszłym przygotowanie takiej listy z wykazem zadań, jakie mają uzyskać dofinansowanie.

Pozostałe dokumenty będą przyjmowane w dotychczasowym terminie tj. do 30 listopada.

Przewodniczący Komisji – zwrócił się z prośbą, aby z chwilą, kiedy Rada Nadzorcza podejmie decyzję rozstrzygającą, materiał ten został przekazany Kancelarii Sejmiku celem rozesłania do członków Komisji.

Radny Andrzej Nowak – stwierdził, że z dzisiejszej dyskusji wynika, że nasze społeczeństwo jest mocno niedoinformowane, jeżeli chodzi o sprawy ekologii. Dlatego też należy kontynuować i rozwijać edukację ekologiczną. Gdyby społeczeństwo było świadome, to inną wagę przykładaloby do takiego problemu jak usuwanie eternitu czy np. selektywna zbiórka odpadów.

Przewodniczący Komisji - podziękował Panu Prezesowi za udział w obradach.

Ad. 6.

Członkowie Komisji otrzymali Informację dotyczącą wdrażania w województwie świętokrzyskim Działania 4 „Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2004 – 2006” Schemat II Programu Rolnośrodowiskowego „Ochrona środowiska przyrodniczego i krajobrazu” (*załącznik nr 8 do protokołu*).

Przewodniczący Komisji – zadał pytanie, co oznaczają skróty pakietów rolnośrodowiskowych - K03, K04, K05 i pakietu systemowego S03? Poprosił o doprecyzowanie tych informacji.

Dyrektor Janusz Śledziński – poinformował, że w województwach były powoływane zespoły ds. opracowania tych programów i dokonania podziału na strefy priorytetowe. Było to robione w oparciu o materiały ówczesne. Obecnie aktualne materiały wyeliminowały pewne pakiety – właśnie te wymienione przez Pana Przewodniczącego.

Przewodniczący Komisji – otworzył dyskusję.

Zadał pytanie, w jaki sposób jest rozpowszechniana ta nowa dla rolników idea, wiążąca się z możliwością pozyskania dodatkowych środków? Czy wiedzą o tym wszystkie samorządy terytorialne, a także samorządy wsi, rady sołeckie? Jeżeli mamy liczyć na realizację tych zmierzeń wiedza o tym musi jak najszybciej dotrzeć na wieś, jakie propozycje ma w tym zakresie Departamentu Rozwoju Obszarów Wiejskich?

Dyrektor Janusz Śledziński – wyjaśnił, że jednostką zarządzającą tym programem jest Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi a wdrożeniową jest Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Pani Dyrektor Maria Mozer Baran – poinformowała, że programy rolno – środowiskowe zostały uruchomione z dniem 1 września br. Programy zawierają 6 pakietów, z których ARiMR koncentruje się obecnie na dotyczącym gospodarstw ekologicznych. Celem Agencji jest to, aby gospodarstwa ekologiczne, oraz te, które są na etapie przestawiania produkcji otrzymały dotację już w roku bieżącym. Muszą one złożyć wnioski do końca tego miesiąca. Już ponad 60 wniosków zostało złożonych z terenu naszego województwa do biur powiatowych agencji, jednakże gospodarstw uprawnionych jest 383, a przestawiających produkcję kilkaset. W związku z czym Agencja spodziewa się co najmniej 500 wniosków.

Informacja o możliwościach, jakie dają programy rolno – środowiskowe dotarła do wszystkich zainteresowanych gospodarstw. Stało się tak dzięki zaangażowaniu ośrodka doradztwa rolniczego, który od początku pilotuje sprawę gospodarstw ekologicznych.

Problem jednak polega na tym, że każde gospodarstwo musi mieć tzw. plan rolno – środowiskowy, który musi podpisać odpowiedni doradca rolno – środowiskowy. Cały proces przygotowania doradców odbył się poza Agencją i poza strukturą ODR. Wyszkolono ludzi, nie wiadomo skąd i na nikomu nie znanych zasadach, a wśród doradców ODR mamy 11 takich pracowników w skali całego województwa. Doradcy ci przez ostatni miesiąc poświęcają się tylko i wyłącznie sporządzaniu tych planów.

Daje to szansę na pozyskanie przez rolników znacznych środków np. w sadownictwie 1.800 zł. do ha upraw ekologicznych. Stwierdziła, że Agencja cały czas monitoruje ten proces.

Inne pakiety rolno – środowiskowe są już na dzień dzisiejszy otwarte i Agencja przyjmuje wnioski, jednak one będą rozpatrywane dopiero w przyszłym roku, Taka jest kolejność tych działań, a więc jest tu jeszcze dużo czasu. Wnioski mogą spływać po 30 września, ale będą wtedy rozpatrywane w roku przyszłym.

Poinformowała, że nie wszystkie pakiety dotyczą naszego województwa, niektóre odnoszą się do pewnych wydzielonych stref, które są poza jego granicami.

Zasada korzystania z tego programu jest taka, że rolnik może złożyć wnioski w maksymalnie 3 pakietach odpowiednio ze sobą powiązanych.

W odpowiedzi na pytanie Przewodniczącego Komisji poinformowała, że programy te cieszą się ogromnym zainteresowaniem na wsi i Agencja planuje w okresie zimy, czyli w okresie szkoleniowym, zorganizować dla rolników cykl szkoleń we współpracy z ODR i Izłą Rolniczą.

Dyrektor Janusz Śledziński – poinformował, że w stosunku do pierwotnej wersji w obecnym programie została zmniejszona ilość pakietów, ale ich zakres nie uległ zmianie. Pewne dziedziny zostały skumulowane pod jednym wspólnym hasłem.

Przewodniczący Komisji – zaproponował przyjęcie informacji do wiadomości. Podziękował Pani Dyrektor za udział w posiedzeniu.

Ad. 7

Sprawy różne

a) **Radny Jarosław Potrzezsch** – zadał pytania, czy zaszły jakieś zmiany w zakresie wyrejestrowywania zwierząt w przypadku, jeżeli rolnik sprzedał sztukę bydła pośrednikowi i nie zna numeru stada, do którego ona trafiło. Czy system ten został zmieniony?

Dyrektor Maria Mozer – Baran – wyjaśniła, że trwają obecnie prace nad zmianą tego systemu. Po artykule w „Gazecie Wyborczej” centrala Agencji zaczęła bardzo mocno reagować na wewnętrzne procedury.

Wszystkie oddziały są obecnie na etapie sprawdzania dokładności posiadanych w systemie danych, poprawiania procedur.

Przez chwilę sytuacja była bardzo trudna, ponieważ dotychczasowe procedury, które pozwalały ujednoczyć pewne sprawy i ułatwiać, szczególnie w takich przypadkach, jak przedstawiony przez Pana radnego, kiedy było zgłoszenie o wyłączeniu ze stada, a nie było sygnału, do jakiego stada zwierzę trafiło, musiały być zaniechane.

Przygotowywane są obecnie druki podobne do kupna/sprzedaży samochodu, na których jedna ze stron transakcji będzie mogła oświadczyć, że np. zbyła zwierzę i wnosi o zdjęcie go z ewidencji.

Stwierdziła, że Agencja nadzoruje jedynie bazę danych IRZ, a nie ma możliwości do zmuszania rolników, aby podawali wszystkie informacje. Ministerstwo Rolnictwa pracuje obecnie nad zmianami legislacyjnymi, które wyposażą Agencję w takie instrumenty. Nie może być sytuacji, że zakolczykowane krowy znikają gdzieś i nie ma po nich śladu w żadnej ewidencji. Kontrolę tego procesu będą również prowadzić służby weterynaryjne i transportowe.

Będą też wzmożone kontrole na targowiskach i na drogach, gdzie zdarza się przewożenie krów bez paszportów. Kiedyś było możliwe przesłanie paszportu pocztą, a obecnie jest to wykluczone. Podobnie przepisy zostaną zaostrzone w zakresie czasu zgłaszania faktu narodzin cielęcia. Jeżeli Agencja znajdzie dorosłą niezakolczykowaną sztukę, to rolnik ma 48 godzin na udowodnienie jej pochodzenia, a jeżeli tego nie zrobi to będzie musiał ją zutylizować.

Radny Jarosław Potrzezsch – stwierdził, że od stycznia br. nie może wyrejestrować sprzedanej sztuki. Kupujący nie żądał nawet paszportu. Jak będą załatwiane takie przeterminowane sprawy?

Czy będzie można odnotować to na druku, na którym na koniec roku zapisuje się stan stada? Jeżeli będzie podany mniejszy stan stada, to czy spowoduje to zdjęcie tej sztuki z ewidencji?

Dyrektor Maria Mozer - Baran – stwierdziła, że tak powinno być, chociaż w tej chwili, jeżeli chodzi o IRZ ciężko się wypowiadać, co będzie za dwa miesiące, ponieważ jesteśmy na etapie błyskawicznej zmiany procedur w bardzo szerokim zakresie.

Radny Jarosław Potrzezsch – zadał pytanie, co dalej z paszportami dla koni? Czy będzie możliwy handel na targowiskach?

Dyrektor Maria Mozer – Baran – poinformowała, że Agencja nie zajmuje się zagadnieniem paszportów dla koni. Od samego początku zajmuje się tym Związek Hodowców Koni.

Radny Józef Bąk – zadał pytanie, czy nie można odstąpić od tatuowania prosiąt? Czy jest potrzeba osobnego wyrejestrowywania wszystkich sprzedanych sztuk? Rolnik mający kilka macior musi ciągle jeździć do Agencji i jedne prosięta rejestrować, a inne zdejmować ze stanu.

Dyrektor Maria Mozer – Baran – stwierdziła, że nie do niej należy ocena przepisów, ale ich przestrzeganie, a słowa Radnego potwierdzają fakt, że nasi rolnicy nie są przyzwyczajeni do biurokracji, stąd Agencja traktowała sprawę łagodnie, licząc, że będzie mieć parę lat na to, aby rolników przyzwycząić do nowych wymogów. Prasa jednak zmusiła nas do tego, aby wprowadzić zmiany drastycznie.

To w interesie rolniczych lobby jest apelowanie o zmianę przepisów, które wydają się im paradoksalne.

Obecnie w Polsce cały system identyfikacji i rejestracji zwierząt jest dodatkiem do ustawy weterynaryjnej, a w UE rolnik wie, po co przestrzega przepisów, ponieważ w tamtym systemie ma dopłatę do każdej sztuki i musi wszystko przebiegać zgodnie z prawem.

U nas jest system uproszczony i dopłata do ha. Gdyby była dopłata do sztuki bydła, czy trzody chlewnej rolnicy rozumieli by potrzebę rejestracji i posiadania paszportu.

Radny Andrzej Nowak – zadał pytanie, czy przewiduje się uproszczenie procedur w zakresie przerejestrowywania poprzez umożliwienie zgłoszenia internetowego, telefonicznego itp. bez konieczności osobistego stawiennictwa w Agencji.

Ten problem u rolników nie wynika tylko z niechęci, ale również z biedy i braku możliwości ciągłych wyjazdów do powiatowego oddziału Agencji.

Trzeba wyjść naprzeciw rolnikom i stworzyć im warunki do przestrzegania prawa.

Dyrektor Maria Mozer – Baran – wyjaśniła, że z wyjątkiem sytuacji, że rolnik zgłasza się w Agencji po kolczyki, czyli raz w roku, wiele spraw może załatwiać drogą pocztową – np. dokonywać zgłoszenia na specjalnych kartach. Rolnik fizycznie nie musi stawiać się w Agencji. Droga internetowa jest również otwarta.

Radny Roman Cichoń – zadał pytanie, czy już istnieje obowiązek kolczykowania trzody chlewnej?

Dyrektor Maria Mozer – Baran – potwierdziła, że istnieje obowiązek oznaczania stad, Agencja nie ewidencjonuje pojedynczych sztuk i nie ma potrzeby wyrabiania dla nich paszportów. Z tym, że chodzi tu o siedzibę stada i jeżeli ktoś ma tylko jedną sztukę, również jest to traktowane jako stado.

Radny Józef Bąk – zadał pytanie, od kiedy będzie przymus rejestrowania stad trzody chlewnej?

Dyrektor Maria Mozer – Baran - wyjaśniła, że już w tej chwili jest to obowiązkowe i mogą się pojawić trudności ze zbyciem sztuki z nieoznaczonego stada.

Przewodniczący Komisji - podziękował za przedstawione informacje.

b) Przewodniczący Komisji – poinformował, że wpłynęły dwa wnioski z urzędu o zaopiniowanie przez Komisję umorzenia należności z tytułu tzw. odrolnienia z powodu braku możliwości ich ściągnięcia. Członkowie Komisji otrzymali ten dokument pocztą (*załącznik nr 9 do protokołu*). Otworzył dyskusję.

Radny Jarosław Potrzezsch – poprosił o szersze wyjaśnienia pierwszego wniosku.

Dyrektor Janusz Śledziński – wyjaśnił, że postępowanie egzekucyjne toczyło się wobec osoby prywatnej, która kiedyś posiadała przedsiębiorstwo, na którego działalność nastąpiło odrolnienie gruntów. Umorzenie należności w przypadku braku ściągальności, co potwierdza decyzja urzędu skarbowego, jest przewidziane w uchwale Sejmiku w sprawie zasad udzielania ulg w spłacie należności FOGR. Wszystkie możliwe drogi do windykacji tych należności zostały wyczerpane. Podobnie ma się sytuacja w drugim przypadku.

Przewodniczący komisji – zaproponował pozytywne zaopiniowanie ww. wniosków.

W przeprowadzonych osobnych głosowaniach oddano:

7 głosów „za”,

0 głosów „przeciw”

Nikt nie wstrzymał się od głosowania.

Opinie Komisji, sporządzone na podstawie wyników głosowania, stanowią *załączniki nr 10 i nr 11 do protokołu*.

c) Członkowie Komisji otrzymali projekt uchwały Sejmiku w sprawie wskazania przedstawiciela Sejmiku do Wojewódzkiej Rady ochrony Przyrody (*załącznik do akt XXI sesji Sejmiku*).

Przewodniczący Komisji – poinformował, że dotychczas przedstawicielem Sejmiku wskazanym przez Komisję był jej członek Andrzej Nowak. Rolą Komisji jest obecnie zaproponowanie nowego przedstawiciela, albo podtrzymanie rekomendacji dla Pana Nowaka.

Zaproponował pozytywne zaopiniowanie projektu uchwały i wskazanie Pana Radnego Andrzeja Nowaka na przedstawiciela Sejmiku w ww. Radzie.

Radny Andrzej Nowak wyraził zgodę na kandydowanie na przedstawiciela Sejmiku.

W przeprowadzonym głosowaniu oddano:

7 głosów „za”,

0 głosów „przeciw”

Nikt nie wstrzymał się od głosowania.

Opinia Komisji, sporządzona na podstawie wyników głosowania, stanowi *załącznik nr 13 do protokołu*.

d) Przewodniczący Komisji – stwierdził, że w związku z objęciem przez Pana Bugaja mandatu Posła RP Komisja musi rozstrzygnąć kwestię jej przedstawiciela w Radzie Nadzorczej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Kielcach.

Zacytował zapisy art. 413 ustawy Prawo ochrony środowiska, odnoszące się do składu Rady.

Analizując ten zapis można uznać, że Pan Leszek Bugaj nadal może być przedstawicielem Komisji. Jeżeli Komisja uzna, że wyraża na to zgodę, to stan obecny nie ulegnie zmianie. Jeśli natomiast Komisja uzna, że należy wytypować innego przedstawiciela, to wówczas w porządku obrad kolejnego posiedzenia musiałby się znaleźć taki punkt, po to, aby Komisja wytypowała przedstawiciela np. ze swojego grona.

Radny Jarosław Potrzeszcz – zadał pytanie, czy Pan Leszek Bugaj zamierza złożyć rezygnację? Czy ktoś mu zadał takie pytanie, od kiedy został Posłem?

Stwierdził, że na ostatniej sesji Marszałek zarzucił opozycji, że nie chce dać swojego kandydata do Rady Społecznej Świętokrzyskiego Centrum Rehabilitacji.

Zadał pytanie, czy opozycja może liczyć ewentualnie na stanowisko w Radzie Nadzorczej Wojewódzkiego Funduszu?

Przewodniczący Komisji – stwierdził, że pytanie to kierowane jest do Zarządu, ponieważ procedura jest taka, że Zarząd powinien wystąpić do Komisji z wnioskiem o wskazanie nowego przedstawiciela, ponieważ to właśnie Zarząd powołuje cały skład Rady Nadzorczej.

W posiedzeniu uczestniczy Członek Zarządu - Pan Józwick i będzie wiedział, że Pan Potrzeszcz oczekuje wyjaśnień w tej sprawie.

Podkreślił, że obecnie Komisja musi rozstrzygnąć, czy chce wybrać innego przedstawiciela, niż Pan Leszek Bugaj i jeżeli tego dokona to Zarząd Województwa podejmie stosowną decyzję.

Radny Andrzej Nowak – poprosił o ponowne odczytanie zapisów cytowanego wcześniej artykułu 413 ustawy Prawo Ochrony Środowiska.

Przewodniczący Komisji – odczytał ww. przepis prawny. Podkreślił, że nie wynika z niego, że przedstawiciel Komisji musi wywodzić się z jej grona.

Radny Jarosław Potrzeszcz – stwierdził, że z zapisu tego wynika, że Komisja ma prawo wskazać innego przedstawiciela, a Zarząd zdecyduje o tym, czy powoła go do składu Rady, czy też nie.

Przewodniczący Komisji – na dziś Komisja musi zdecydować, czy chce na przyszłym posiedzeniu zajmować się tą sprawą, czy też nie widzi potrzeby dokonywania jakichkolwiek zmian. Poprosił o wypowiedzi członków Komisji na ten temat.

Członek Zarządu Tadeusz Józwik – w jego odczuciu pierwsze zasadnicze pytanie jest takie, czy pan Poseł Bugaj, chce zrezygnować, czy też podtrzyma swoją gotowość do reprezentowania Komisji w Radzie Funduszu.

Z informacji, które posiada wynika, że raczej chciałby on utrzymać tą funkcję.

Jednak z przebiegu dzisiejszej dyskusji wynika, że należy to pytanie zadać Panu Bugajowi oficjalnie. Zadeklarował, że do czasu kolejnego posiedzenia uzyska odpowiedź Pana Bugaja i przedstawi ją na Komisji.

Gdyby Pan Bugaj zrezygnował zasadne będzie postawienie tego drugiego pytania i ewentualne dokonanie wyboru nowego przedstawiciela. Trzeba będzie wtedy rozstrzygnąć, kto będzie mógł Komisję reprezentować i czy to miejsce może mieć opozycja. Będziemy szukali kandydata wśród członków Komisji lub naszego otoczenia.

Jednak na obecną chwilę najważniejsze jest stanowisko Pana Bugaja.

Przewodniczący Komisji – stwierdził, że pierwszy wniosek był taki, aby zobowiązać Zarząd do zapytania Pana Bugaja o jego zamiary w stosunku do dalszego reprezentowania Komisji w Radzie. Zwrócił się z prośbą do pana Józwika o przekazanie odpowiedzi na tyle wcześniej, aby było możliwe wprowadzenie tej sprawy do porządku najbliższego posiedzenia Komisji.

Przewodniczący Komisji – zadał pytanie, kto jest za tym, aby Zarząd tą czynność wykonał?

Komisja jednogłośnie poparła ten wniosek.

Przewodniczący Komisji – zwrócił się do Pana Józwika o wykonanie tej dyspozycji Komisji.

Zadał pytanie, czy są inne sprawy różne?

e) Radny Roman Cichoń – zwrócił się do pana Przewodniczącego, aby w związku ze zmianą sposobu prowadzenia obrad i wykluczeniem referowania materiałów przez gości Komisji, byli oni przed każdym punktem przedstawiani, aby członkowie Komisji wiedzieli, w którą stronę kierować pytania.

Przewodniczący Komisji – stwierdził, że uwzględni tą sugestię podczas prowadzenia kolejnego posiedzenia.

Wyraził pogląd, że Komisja Rolnictwa omawia każdorazowo bardzo obszerny katalog zagadnień i stąd zawsze materiały do poszczególnych punktów są przesyłane z wyprzedzeniem, aby radni mieli możliwość zapoznania się z nimi i nie oczekiwali ich przedstawienia na posiedzeniu. Pozwoli to szanować czas członków Komisji i gości. Jeżeli wola członków Komisji będzie inna, dokonywane będą wprowadzenia do materiałów.

Zaproponował, aby dziś zastosowana forma prowadzenia została utrzymana, chyba, że materiał będzie tak trudny i złożony, że będzie wymagał wprowadzenia i wtedy będzie ono dokonywane.

Analizując zapisy planu pracy na II półrocze br. wydaje się, że wszystkie kolejne posiedzenia będą równie obszerne tematycznie i czasowo, jak dzisiejsze.

f) Radny Józef Bąk – poinformował, że wykonał fotografie Kanału Strumień przed wykoszeniem wałów i po. Zaprezentował zdjęcia członkom Komisji i poinformował, że chce również przedstawić je na sesji Sejmiku.

Przewodniczący Komisji – stwierdził, że można je również przekazać do Świętokrzyskiego zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych, albo poruszyć ten temat na posiedzeniu, kiedy będą analizowane sprawy dotyczące tej jednostki.

g) Przewodniczący Komisji – zwrócił się do członków Komisji o sukcesywne zgłaszanie propozycji do planu pracy Komisji na I półrocze 2005 roku. Ważne jest, aby Komisja poruszała ważne, konkretne problemy najbardziej istotne dla społeczeństwa, które reprezentujemy.

Komisja będzie pracować nad tym dokumentem w grudniu br.

Innych spraw różnych nie zgłoszono.

Posiedzenie zostało zakończone o godz. 15:30.

Protokół sporządziła:
M.Solińska – Pela

Przewodniczący Komisji

Ryszard Żołyniak